

PŁSZAŃSKA "SOLIDARNOŚĆ" PAPAŁAG - WROCŁAW

BIBLIOTEKA

REPRESJE

Dnia 08.04.1987 zatrzymano i przetrzymano w areszcie Zbigniewa Hardeckiego wydz. WID, Wiesława Rachwałę wydz. TM-01, Jana Wachalę wydz. WIM i Jana Lubkiewicza, który po rozmowie powrócił do domu. Po za tym zatrzymano byłych pracowników PAPAŁAGU: Kazimierza Koniecha i 8.04. Irene Rudnicką, którą kolegium skazało na grzywnę 25 tys. zł. Do mieszkania Kazimierza Koniecha/renoista/ dobijano się przez kilka godzin. Sprowadzono także mundurowych, którzy dobijali się pięściami bez skutku. Około godz. 21.00 młodzi chłopcy z sekty "SATANISTOW" /czciciele szatana/ dotkliwie pobili innych chłopców. Widzący to SB-ocy stanęli w obronie tych pobitych i zatrzymali napastników, a mundurowi funkcjonariusze zajęli się pobitymi. Incydent ten spowodował lukę w inwigilacji w którą trafił Kazik i wszedł do mieszkania. Plikowany był przez całą noc do godz. 7 kiedy to żona wychodziła do pracy. Została zatrzymana przez mundurowych i wylegitymowana. Po chwili pojawili się funkcjonariusze SB z nakazem rewizji. Po przeszukaniu pomieszczeń chcieli zabrać Kazika na komendę, ale ze względu na małe dziecko doszli do porozumienia, że sam się zgłosi o godz. 12. W WUSW przetrzymywany był do 16.00. Zadano mu pytanie: "Czy chciałby, aby pielgrzymka Jana Pawła II przebiegała spokojnie i aby nie stała się papieżowi krzywdą". Innym zatrzymanym przedstawiano podobny scenariusz zatrzymania mówiąc im, że przeprowadza się rozmowy w związku z planowanym przez podziemie zakłóceniem przebiegu pielgrzymki Papieża w naszym kraju. Pozostawiany bez komentarza tą ordynarną prowokację WUSW jak i demonstrację pałek milicyjnych 8.04. przy zakładzie.

CZY DYREKTOR ZNA SWOICH LUDZI

Na posiedzeniu Rady Pracowniczej została poruszona sprawa Ośrodka Obliczeniowego. Z chwila gdy stanowisko gł. księg. objął rok temu Andrzej Brzozowski w ośrodku zaczęło się źle dziać. Na początku zabronił wdrażać opracowanego zagadnienia na minikomputer Elwro - wyliczenia płac pracowników umysłowych. Zagadnienie to już było po próbnej eksploatacji. Tym samym praca kilku pracowników przez szereg miesięcy została niemal wrzucona do kosza. Opracowane i eksploataowane przez ośrodek podsystemy ocenili negatywnie jednocześnie oferując rozwiązania innym instytucji, które to nie ugwają się do naszych. Po za tym Brzozowski swoim działaniem wymógł pracę na komputerze między innymi dla Polmozbytu i Archimedesu, które z braku komputera zmuszone zostały zawrzeć umowę z ZETO Wrocław. Tym posunięciem pozbawił nasze przedsiębiorstwo kilku milionów dochodu. Zauważyć trzeba, że Brzozowski pracuje na pół etatu w ZETO W-w. Są jeszcze inne sprawy, które wykagają zbadania szczerzej przez Komisję R.P.o ile nie przez Prokuratora. Jedno jest bezsporne, że ten człowiek nie nadaje się na stanowisko gł. księg. Jino że członek to PZPR i miejsce na piersi już brak na wieszenie medali. Z wyżej wymienionych faktów wynika, że szkodliwie ten koszt PAPAŁAGU prowadzi prywatę. Można by się także zastanowić czy działalność Brzozowskiego nie była sterowana w kierunku przejęcia ośrodka przez ZETO i nie zmierzała w zakamuflowany kierunku centralno-monopolistycznej polityki systemu. Obecny na posiedzeniu RP z-ca dyr. Gęper zachował się jak gówniarz. Takie określenie lepsze dla niego niż posadzenie o działanie na szkodę przedsiębiorstwa. Zaproponował on wobec postawionych zarzutów rozdzielenie ośrodka obliczeniowego od pionu gł. księgowego. Chce przez zmianę podporządkowania, a nie przez analizę właściwych przyczyn tego stanu rzeczy uzdrowić atmosferę.

986.265

J-53 i.o.ino.

Na wydziałach w kwietniu przeprowadzona została akcja ulotkowa przeciw podwyżkom cen. Pracownicy wydziału W-7 na polecenie kierownika pozbiierali rozrzucone ulotki i jak pokorne baranki wrzucili je do kosza. Dziwne, że mimo tak trudnych warunków pracy panujących na tym wydziale nie

aniżeli się nikt kto by spróbował głośno okomentować swoje niezadowolenie na podwyżki cen. Czy strach i apatia mogą tak paraliżować pracowników bo chyba nie obawa przed utratą tej marnej posadki na stanowisko pracownika fizycznego.

Produkcja eksportowa wózków dla Szwajcarii przedstawia się krytycznie. Właściwie wali się. Szuka się koszków ciemnych. Np. ukarano mistrza wydz. W-2 z przepalarek blach. Pozbawiano go premii za to, że przepalone blachy do produkcji przez podległych mu pracowników miały wgniecenia walcowe, które ujawniły się w dalszym procesie. Ukaraną się za to, że sprowadzone z Huty blachy nie mieściły się w danej klasie jakości. Na tym wydziale panuje niewiarygodne marnotrawstwo. W zeszłym roku wykonano bubla z ok. 900 m rur stalowych. Obasznie przy realizacji produkcji dla Szwajcarii już w tym roku ok. 100 arkuszy blachy przepalanej poszło w braki. Przyczyna - dokonane zmiany konstrukcyjne w międzyczasie spowodowały, że wypalone w nerwowym pośpiechu blachy stały się bublami. Już dziś wiadomo, że przedsiębiorstwo do tej produkcji nie było przygotowane. Bliższych informacji w sprawie produkcji na eksport mamy nadzieję uzyskać po zbadaniu tego tematu przez specjalnie powołaną komisję RP i inne źródła informacji.

WALKA RENCISTÓW C.D.

SKARGA.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zajęcie odpowiedniego stanowiska i skuteczną interwencję z niżej opisaną sprawą, dotyczącą krzywdzącego i niezgodnego z prawem pracy potraktowania nas przez Dyrekcję Państwową Fabryki Wagonów "PAPAWAG" we Wrocławiu. Fabryka ta jest naszym macierzystym zakładem pracy, pracując w niej utraciliśmy zdrowie w takim stopniu, że jako inwalidom przyznano nam renty. Są one niewielkie, gdyż pochodzą ze "starego portfela". Nie pozwalają one na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, a wielu z nas na ponadto na utrzymaniu rodziny. Rozumiejąc kłopoty Państwa i Fabryki wynikające z braku rąk do pracy i kierując się własną trudną sytuacją materialną, mimo inwalidztwa a więc kosztami zdrowia, kontynuujemy swoje zatrudnienie. Pracujemy w pełnym wymiarze godzin i nasze obowiązki pracownicze nie się nie różnią od obowiązków pracowników pełnosprawnych, nie będących rencistami. Jesteśmy pracownikami z wysokowyszkolonymi o nienagannej opinii, oddanymi swojej Fabryce. Tym większą dla nas krzywdą są różnice płacowe, jakie decyduje Dyrekcja wprowadzono pomiędzy nami, a pracownikami nie będącymi rencistami. Dyrekcja postanowiła poczynić naszym kosztem oszczędności płacowe. Wykorzystała w tym celu regulację płac, która nastąpiła w dniu 1.07.84 r. ten sposób, że przy podwyższeniu stawek płac godzinowych wprowadzonych z tym dniem, pracownicy renciści zostali pominięci, przez zaszeregowanie o dwa szczeble niższe w stosunku do pozostałych pracowników zatrudnionych na równorzędnych stanowiskach. Doprowadziło to do takiej sytuacji, jak na przykładzie Ferdynanda Piaseckiego, że zarobki jego w skali miesięcznej są od tego czasu o około 2.500 zł niższe od uposażeń pracowników zatrudnionych na takim samym stanowisku i wykonujących tę samą pracę, jedynie dlatego, że jest on inwalidą i rencistą. Takie potraktowanie nas jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i przepisami kodeksu pracy. Zwracaliśmy się w tej sprawie do Sądu Wojewódzkiego, Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu, który powództwo nasze po stwierdzeniu z dnia 13.02.87 r. sygn. akt VI Pz. 8/87 oddalił z uzasadnieniem, że sprawa nie należy do właściwości sądów pracy. Właściwym organem do uregulowania tej sprawy jest zatrudniający. Dyrekcja Fabryki przyjęła wobec nas nieprzejednane stanowisko i nie zamierza ulec żadnym argumentom. Jej postępowanie stoi w rażącej sprzeczności z gwarancją zawartą w kodeksie pracy stwierdzającą, że w PRL wszyscy ludzie pracy są równi. W imię sprawiedliwości społecznej socjalistyczne prawo pracy jednakowo traktuje wszystkich pracujących. Nadto zgodnie z art. 13 tejże ustawy: "pracownik przysługuje wynagrodzenie za pracę, odpowiednie do jej rodzaju i ilości i jakości". Jakim więc prawem dyskryminuje się nas rencistów? Wszyscy wymienieni zwrócili się do Dyrekcji z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. Każdy z nas otrzymał pismo Dyrekcji z datą 25.09.86 r. stwierdzające, że takie uprawnienia stosowania nierówności płacowej wynikają z poroczenia z dnia 1.07.84 w sprawie szkodowego systemu wynagradzania pracowników.

REDACJA ZESPÓŁ